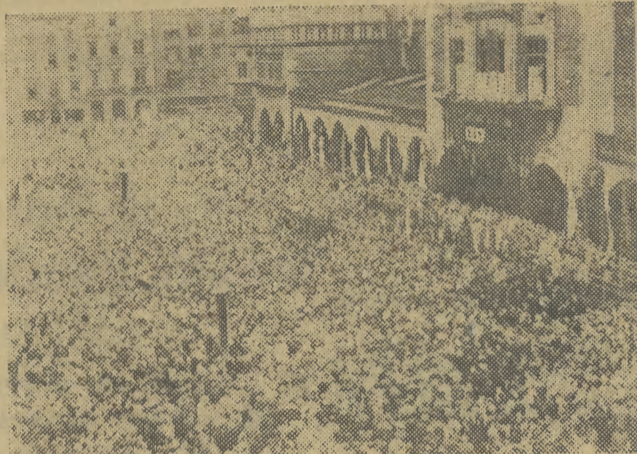


Trybuna honorowa. Przemawia I Sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka.

— Przywożę Wam pozdrowienia od tow. Wiesława, który jest zdrow, ma się dobrze — czego i Wam życzę — powiedział minister Rapacki, który przemawiał na wczorajszym wiecu w Krakowie.

Pogoda nie dopisała, dopisali jednak krakowianie. Kto nie widział na własne oczy, niech popatrzy na zdjęcie.



Idą weterani walk rewolucyjnych.

Po raz pierwszy w pochodzie 1-Majowym wzięli udział harcerze.

Fot. — CAF



Orkiestra w korowodzie — rzecz niesłychanie ważna! Nogi zaraz raśniej maszerują, a na sercu robi się lekko i przyjemnie. Można rzec — pierwszomajowol!



Popularny Lajkonik stał się krakowianom... podwójnie drogi. Raz, wiadomo — tradycja, a dwa, w perspektywie milion. Na wszelki wypadek trzeba przywitać go jak najserdeczniej...



Zawody kolarskie dla najmłodszych w Nowej Hucie były wczoraj atrakcją, która w równym stopniu emocjonowała rodziców i potomstwo. Trzeba było słyszeć ten doping na finiszu przed metą! Najmłodszym uczestnikiem imprezy był 3-letni Wojtuś Fiołek, który startował na stalowym rumaku w postaci hulajnogi. Na zdjęciu — zwycięzcy biegu na hulajnogach w konkurencji dla chłopców od 7—9 lat: Romek Fruss (I miejsce), Antosz Kowki (II miejsce), Jaś Jaworski (III miejsce).

Fot. J. Rumianowski

W dniu dzisiejszym wyjechała do Czechosłowacji z wizytą przyjaźni polska delegacja rządowa z premierem Cyrankiewiczem na czele

Na zaproszenie rządu CSR, wyjechała dziś do Czechosłowacji z wizytą przyjaźni, delegacja rządu PRL z prezesem Rady Ministrów J. Cyrankiewiczem na czele.

W skład delegacji wchodzi: wiceprezes Rady Ministrów P. Jaroszewicz, minister spraw

zagranicznych — A. Rapacki, minister handlu zagranicznego — W. Trąpczyński, min. przemysłu spożywczego i skupu — F. Piśula, min. górnictwa i energetyki — F. Waniółka, dyrektor generalny MSZ — ambasador M. Wierna, oraz ambasador PRL w Czechosłowacji — A. Cuber. Delegacji towarzyszy minister pełnomocny, dyrektor protokołu dyplomatycznego MSZ — E. Bartol.

Wraz z delegacją udał się do Pragi ambasador Czechosłowacji w Polsce — K. Wojacek.

Delegacja polska rewizytuje rząd CSR w związku z pobytym czechosłowackiej delegacji rządowej z premierem V. Sirokym na czele, która bawiła w Polsce w lipcu ub. roku.

W czasie wizyty w Czechosłowacji omówione będą problemy dalszego zacieśnienia stosunków między oboma braćmi krajami.

Dalsze transporty maszyn i urządzeń nadeszły ze Związku Radzieckiego dla Huty im. Lenina

W pierwszym kwartale br. nadeszło ze Związku Radzieckiego przeszło 2.700 ton maszyn i urządzeń dla budujących się nowych wydziałów produkcyjnych Huty im. Lenina oraz dla rozbudowy już istniejących.

Między innymi dla walcowni ciągłej blach na zimno nadeszło 1218 ton urządzeń, jak nowoczesne nożyce do cięcia blachy, urządzenia prostownicze blachy, silniki i inne. Dla budujących się wielkiego pieca nr 3 nadeszła już aparatura zasypowa. Dla pieców martenowskich najrozmaitsza aparatura do automatycznego kierowania wytopami.

Nadeszły już nawet maszyny i urządzenia dla walcowni rygli oraz walcowni drobnych profili, których budowa przewidziana jest w przyszłości.

Rozwiązanie związków zawodowych w Jordanii

Agencja Reutersa donosi z Ammanu, że rząd jordański rozwiązał z dniem 2 maja wszystkie związki zawodowe i zrzeszenia pracownicze.

Przenośny dom z plastiku

● NOWY JORK
W Stanach Zjednoczonych wybudowany został przez inżyniera F. L. Wrighta dom mieszkalny z plastiku o wyglądzie podwójnej banki mydlanej, nazwany przez konstruktora „domem powietrznym”.

Dom skonstruowany jest z 2 kul o średnicy 11,5 m i 7,25 m, połączonych krótkim korytarzem. Wnętrze kul składa się z 3 luksusowych pokoi, kuchni i łazienki. Nie posiada on okien i ma jedynie jedną parę drzwi. Urządzenia klimatyzacyjne pozwalają na wymianę powietrza i utrzymanie pomieszczeń w dowolnej temperaturze.

Jeszcze jedną z jego zalet jest to, że można go przewozić w charakterze przyczepki do samochodu.

Z Anglii do Australii

Obraz telewizyjny widoczny z odległości 19.200 km!

● MELBOURNE
Agencja Reutersa podaje, że australijskiemu inżynierowi G. Palmerowi udało się odebrać trywki audycji telewizyjnej nadanej przez telewizję londyńską tj. z odległości przeszło 19.200 km.



X WYŚCIG POKOJU

BERLIN PRAGA WARSZAWA
2 - 15. V 1957

Ostatnie chwile przed startem

DZIŚ o godz. 10 na Staromiejskim Rynku w Pradze zebrały się wielotysięczne tłumy publiczności, aby obejrzeć start honorowy X Wyścigu Pokoju i pożegnać 84 kolarzy z 14 państw, udających się na trasę I etapu do Brna. Uroczystość wypełniły przemówienia przedstawicieli Międzynarodowego Komitetu Organizacyjnego Wyścigu Pokoju, Czechosłowackiego Komitetu Wyścigu oraz przewodniczącego Międzynarodowej Federacji Kolarskiej — p. Juinarda, który wezwał kolarzy do szlachetnej, sportowej walki. Powiedział on m. in. „Bądźcie zawodnikami na etapach, bądźcie przyjaciółmi na mecie”.

Kilkanaście minut po godz. 10 drużyny w porządku alfabetycznym przejechały rundę dookoła praskiego Rynku i udały się na start ostry, którego miejsce odległe było o około 10 km.

Wielką sensacją było wycofanie się z Wyścigu doskonałego kolarza radzieckiego, rewelacji poprzedniego Wyścigu — Kolumbieta. Miał on przed paroma dniami poważną kontuzję nogi. Zamiast niego pojedzie rezerwowo Koledow.

Również w polskiej drużynie trzech zawodników ostatnio odniosło kontuzje i chorowało. Nasz zespół nie rezygnuje jednak z ambitnej walki na trasie. Na bardzo dobrej pozycji stoją gospodarze, którzy jadą ze starymi „wygami” — Veselym, Kubrem i Rużiczka na czele. Anglicy mają w swych szeregach świetnego Jacksona i Brit'aina. Belgów prowadzi doskonały De Sohepper, Duńczyk, Bułgarzy liczą na Dimowa i Kolewa. Francuzi głównie na Le Menna. Wśród

Jugosłowian groźny jest Levacic. Również drużyna radziecka nawet bez Kolumbieta ma duże szanse. A przecież nie wspomnieliśmy jeszcze o doskonałym zawodniku NRD — Taeve Schurze... Chyba wymienieni przez nas reprezentanci poszczególnych państw odegrają czołową rolę w Wyścigu.

Na zakończenie podajemy, numery poszczególnych zespołów: Anglia od 1—5, Belgowie 7—12, Bułgarzy 13—18, Czechosłowacy 19—24, Duńczycy 25—30, Finowie 37—42, Francuzi 43—48, Jugosłowianie 61—66, Węgrzy 73—78, Niemcy 79—84, Polacy 91—96, Rumuni 103—108, Rosjanie 109—114 i Szwedzi 115—120.

JUTRZEJSZY ETAP

Jutrzejszy II etap X Wyścigu Pokoju prowadzi z Brna do Taboru. Etap ten ma ogółem 177 km długość.

Audycje „Echa” z Wyścigu Pokoju

POCZĄWSZY od dnia dzisiejszego nadawać będziemy codziennie przez głośnik „Echa” (róg ulicy Wiśniej i Rynku Głównego) audycje z Wyścigu Pokoju.

Od godziny 14 podawać będziemy krótkie meldun-

ki z trasy, a w godzinach 16.15—17.20 relacje z zakończenia poszczególnych etapów. Ponadto w programach audycji podane zostaną interesujące szczegóły dotyczące Wyścigu Pokoju.

Z uroczystości 1-Majowych w krajach Dalekiego Wschodu

Na tegorocznych uroczystościach pierwszomajowych, wśród wielu symboli nowych socjalistycznych Chin zwracała uwagę wielka makietka kosza z różnymi kwiatami mająca 3 metry wysokości i metr średnicy. Symbolizowała ona piękne hasło: „niech rozkwitają wszystkie kwiaty, niech współzawodniczą wszystkie szkoły myślenia!”

Na obchód centralny przybyły delegacje ze wszystkich krańców olbrzymiego kraju. Zawitali też do Pekinu w liczbie przeszło tysiąca goście zagraniczni z 46 państw.

Uczestnicy manifestacji powitali owacyjnie Mao Tse-tunga, członków rządu i kierownictwa partii.

W lec i pochód pierwszomajowy odbył się w stolicy Syjamu z udziałem wielu ty-

sięcy robotników. Typowe hasła na transparentach brzmiały: „Chcemy sami wiercić szyby naftowe bez Amerykanów”, „Żądamy pokoju”, „Precz z manewrami SEATO”, „Syjam nie jest kolonią”.

W Saigonie głównym miejscie południowego Wietnamu demonstrowało pod sztandarami pierwszomajowymi 60 tysięcy osób. Uczestnicy demonstracji domagali się m. in. zredukowania podatków i przeprowadzenia reformy rolnej. W pochodzie brały udział wszystkie miejscowe związki zawodowe.

Władze postawiły w stan pogotowia całą policję. Ulicami krążyły patrole wojskowe.

Tokijski korespondent zachodnio-niemieckiej agencji DPA donosi, że chociaż 1 Maja nie jest w Japonii oficjalnym dniem świątecznym, w Tokio odbyła się największa z dotychczasowych, demonstracja 1-Majowa.

„Ponad 500 tysięcy ludzi wśród powodzi czerwonych szturmówek i niezliczonych haseł wyległo na ulice — pisze DPA. Mówcy występowali przede wszystkim przeciwko doświadczeniom z bronią atomową. Niektórzy żądali zerwania stosunków z USA”.

W głównej manifestacji na centralnym placu w Phenianie uczestniczyło ok. 100 tys. osób. Obecni byli — premier KRLD Kim Ir Sen i członkowie gabinetu oraz dyplomaci zagraniczni. Do zebranych przemawiał Nak Kum Czo. Domagał się wycofania z Korei południowej wojsk amerykańskich, stwierdzając, że ich obecność przeszkadza pokojowemu zjednoczeniu ojczyzny.

Okolo 100 tys. ludzi wzięło udział w pochodzie, który przemarszerował przed trybuną na placu Ba Dinh w Hanoi. Na trybunie zajęli miejsce: prezydent Ho Chi Minh, premier Pham Wan Dong, członkowie kierownictwa Lao Dong.

Uroczyste obchodzili tegoroczne święto 1-Majowe mieszkańcy stolicy Filipin-Manili. W obchodach uczestniczyło okolo 700 tys. robotników.

Do zebranych przemawiali prezydent Filipin Garcia oraz bawiący obecnie na Filipinach premier Pakistanu Suhrawardy. Następnie odbyła się defilada, która trwała cztery godziny.

Na ulicach Djakarty i innych miast Indonezji wywieszono flagi państwowe i plakaty z hasłami 1-Majowymi. Indonezyjski komitet obchodów Święta 1 Maja zorganizował w środę „wieczór pierwszomajowy”, na który zaproszono wielu przedstawicieli społeczeństwa, administracji państwowej oraz wybitnych polityków indonezyjskich.

1 Maja był w Indiach dniem liczących manifestacji robotniczych. W godzinach popołudniowych głównymi ulicami stolicy Indii przeszły grupy robotników, pracowników i urzędników zrzeszonych w poszczególnych związkach zawodowych. Nieśli oni czerwone flagi i transparenty.

Wieczorem w trzech punktach Delhi odbyły się wielkie wiece. W dniu 1 Maja, w wielkich ośrodkach przemysłowych Indii — Bombaju, Kalkucie i Madrasie odbyły się potężne manifestacje, znacznie większe niż w Delhi.

Utworzony przez Komunistyczną Partię Indii rząd stanowy w Kerala ogłosił dzień 1 Maja ogólnym świętem w stolicy tego stanu.

Przeszło 7.600 amerykańskich żołnierzy, marynarzy i lotników weźmie udział w manewrach, które rozpoczną się 15 bm. w związku z próbami atomowymi w stanie Nevada.

Manewry te mają wykazać jakie skutki wywierają eksplozje atomowe na sprzęt wojskowy.



POLSKI ZESPÓŁ TAŃCA W NOWYM REPERTUARZE. Na zdjęciu: taniec charakterystyczny „Czarna Mańka” oparty na melodii popularnej w okresie międzywojennym, piosenki warszawskiej. Kostiumy projektował Jan Marcin Szanccer.

Fot — CAF

GOSCI MY W KRAKOWIE

Nasze miasto gości dziś delegację energetyków ze Szwecji. W dniu dzisiejszym zwiedzą oni Jaworzno, Oświęcim i Skawine, a jutro udadzą się do Zakopanego.

Ponadto w Krakowie przebywa 9-osobowa delegacja chemików z NRD. Spodziewany jest również przyjazd uczestników Międzynarodowej Konferencji Resortu Komunikacji. (wyr)

Amerykański milioner zamierza zbudować ośrodek protestancki na wzór Watykanu

Amerykański milioner — Edgar Detwiner zamierza przystąpić do budowy nowego ośrodka religijnego, który miałby się stać protestanckim „Watykanem”.

Koszt budowy wyniesie 8 mln funtów szterlingów. Ośrodek ma powstać w Canterbury (Anglia).

Uzasadniając swoją decyzję Detwiner oświadczył, że Canterbury będzie podobnie jak Rzym, wielkim ośrodkiem turystycznym.

Dziś o godz. 18-tej...

w sali posiedzeń Miejskiej Rady Narodowej, Plac Wiosny Ludów 3/4, Miejski Komitet Dni Oświaty, Książki i Prasy organizuje odczyt doc. dr E. Roztworowskiego na temat: „Konstytucja Trzeciego Maja”. Komitet zaprasza wszystkich obywateli Krakowa do jak najliczniejszego wzięcia udziału w odczycie. (wyr)

Kłęski żywiołowe

przyczyną trudności gospodarczych w Nepalu

* Delhi.

Jak donoszą z Katmandu, rzecznik rządu nepalskiego oświadczył we wtorek, że z powodu nieurodzaju, jedna czwarta ludności Nepalu „nieledwie przymiera głodem”.

Uprawne doliny Nepalu dotknięte zostały niedawno suszą a następnie nawiedzone przez burze gradowe.

Rzecznik nie powiedział, w jaki sposób rząd nepalski zamierza rozwiązać obojętną trudną sytuację.

Za dwa lata będziemy produkować

30 tys. ton siarki rocznie

a w roku 1968 — 500 tys. ton

W rejonie Tarnobrzegu powstanie wielki kombinat siarkowy

w skład którego wejdą:

- 2 kopalnie siarki
- zakład przerobczy rudy siarkowej
- i wiele urzędzeń pomocniczych

Rozszerzone kolegium Ministerstwa Przemysłu Chemicznego przy udziale specjalistów z dziedziny górnictwa i przedstawicieli komisji planowania powzięło uchwałę w sprawie budowy kombinatu siarkowego w rejonie Tarnobrzegu. Powstaną tam dwie odkrywkowe kopalnie siarki w Machowie i Piasecznie, zakład przerobczy rudy siarkowej oraz liczne inwestycje i urządzenia pomocnicze (most kolejowo-drogowy, drogi, odcinek kolei, osiedle mieszkaniowe itd.).

Po zakończeniu budowy kombinat produkować ma 500 tys. ton siarki rocznie. Wydobycie tam będzie ok. 8 tys. ton rudy dziennie.

Koszt budowy kombinatu wyniesie ok. 2 miliardy zł. Kombinatu osiągnie pełną moc produkcyjną w roku 1968. W roku 1959 produkować będziemy 30 tys. ton siarki rocznie. Warto nadmienić, że przewiduje się amortyzację kosztów budowy kombinatu około 1966 roku.

Sprawa przyśpieszenia eksploatacji polskich złóż siarki była ostatnio tematem rozmów między specjalistami polskimi i czeskimi i w ich wyniku przygotowano wstępne projekty. Wynika z nich, że Czechosłowacja będzie uczestniczyć w eksploatacji polskiej siarki.

Należy się spodziewać, że nasza delegacja rządowa, która udała się do Czechosłowacji omówi tam oprócz innych zagadnień gospodarczych interesujących oba kraje, również zagadnienia związane z eksploatacją naszych złóż siarki.

Przyjęta uchwała postuluje przyśpieszenie w Instytucie Kwasu Siarkowego badań nad metodą wirówkową rafinacji siarki. Metoda ta posłada bowiem duże ekonomiczne walory. Wraz ze wzrostem produk-

cji siarki wybudujemy fabrykę kwasu siarkowego w oparciu o siarkę rodzimą. Projektanci kombinatu są specjalistami radzieccy. Przed zatwierdzeniem, projekt był wszechstronnie badany i oceniany przez grupę polskich ekspertów z dziedziny górnictwa, hydrogeologii, przeróbki rud i chemii.

Projekt przewiduje prowadzenie budowy przy użyciu nowoczesnej techniki. W kopalni w Machowie (złoża na głębokości ok. 60 m) pracować będą koparki o pojemności łyżki równej 14 metrom sześciennym. Urobek wywozić będą samochody-wywrotki o pojemności 25 ton. W Piasecznie (złoża na głębokości ok. 16 m) zastosowana zostanie koparka wielonaczyniowa o wydajności 700 metrów sześciennych na godzinę! Urobek wyrzucany będzie na most przerzutowy; transporter na moście będzie przesypanywał nakład ziemny do wybranego wyrobiska.

Kopalnie będą wyposażone w maszyny i urządzenia radzieckie, czechosłowackie i polskie. Przewidywany koszt tony siarki wynosić będzie ponad 700 złotych.

Warto dla orientacji podać kilka danych złotówkowych, a ściślej — dolarowych: za siarkę płacimy obecnie średnio 79 dolarów za tonę. Cena tony kwasu siarkowego (pamiętać należy że ok. 80 proc. siarki zużywa się na produkcję kwasu siarkowego) z siarki krajowej wyniesie 440 złotych.

Jeżeli już mowa o konsumpcji siarki, to warto wskazać, że służy ona wielu przemysłom: celulozowo-papierniczemu, zapalczanemu, gumowemu, farmaceutycznemu i innym.

Jest jednak jeszcze inny społeczny aspekt sprawy. Na pograniczu województw rzeszowskiego i kieleckiego powstanie nowy ośrodek przemysłowy, który poważnie zmieni oblicze tych rejonów.

32 osoby poniosły śmierć w katastrofie lotniczej

W pobliżu miejscowości Blackbushe rozbił się brytyjski samolot pasażerski typu Viking, na pokładzie którego znajdowało się 35 pasażerów.

Katastrofa nastąpiła wnet po wystartowaniu z lotniska. 32 osoby poniosły śmierć; troje rannych przewieziono do szpitala.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

● 1 bm. o godz. 16.05 rozpoczęła pracę na falach średnich w paśmie 188,3 m regionalna rozgłośnia Polskiego Radia w Lublinie.

● Sygnałem mowootwartej rozgłośni jest motyw znanej piosenki ludowej „W moim ogródeczku”.

● Do Wrocławia przybyła 76-osobowa wycieczka kobiet polskich ze Stanów Zjednoczonych.

● Wczoraj odbyło się uroczyste otwarcie poznańskiego ośrodka telewizyjnego.

● W Polsce przebywa obecnie egipska delegacja handlowa, która prowadzi rozmowy na temat możliwości zakupu statków produkowanych w naszych stoczniach.

Aresztowanie uczestników demonstracji 1-Majowych w Argentynie

*** NOWY JORK**
Policja argentyńska rozbiła pochód robotników, który w tradycyjnym dniu święta 1 Maja przeciągał ulicami Buenos Aires.

Przeciwko uczestnikom pochodu użyto gazów łzawiących. Pięciu manifestantów aresztowano.

Z kroniki „Pogotowia”

Pisaliśmy w przedwczorajszym „Echu”, że 1 Maja to święto wiosny, radości, ale nie wódki. A jednak znaleźli się tacy, którzy woleli święto to obchodzić pod znakiem kieliszka. Z nimi wianicie lekarze Pogotowia Ratunkowego mieli w dniu wczorajszym sporo kłopotu.

Bardzo „doweipny” był ktoś z rodziny Stefana Gierka, zam. w Nowej Hucie, C-Z, blok 5f/6. Zealarmował on pogotowie o rzekomym wypadku ataku serca. Po przyjeździe lekarza na miejsce okazało się, że „chory” znajduje się pod działaniem sporej ilości alkoholu. Pogotowie udzieliło również pomocy pijanym: Jamowi Kozłowskiemu, lat 35, zam. przy ul. Chodkiewicza 3/2, oraz Andrzejowi Malinowskiemu, lat 35, zam. w Borcu Szlacheckim 88.

Kroniki Pogotowia Ratunkowego zanotowały znów dwa wypadki usiłowania popełnienia samobójstw przez młode dziewczyny. Jedną z nich 19-letnią M. S. zazały kilkanaście pastylek veramoranu i aspiryny oraz pół trutki na szczyru. Po udzieleniu niedoszłej samobójczyni pierwszej pomocy Pogotowie przewiozło ją na klinikę.

Druga z kolei niedożyła samobójczyni to 14-letnia uczennica A. L., która zażyła 15 tabletek aspiryny. I tutaj obyło się bez poważniejszych następstw. (wyr)

Z wys. 10 metrów runął do rzeki ciężarowy samochód

W Przeworsku (woj. rzeszowskie) miał miejsce tragiczny wypadek. Wskutek załamania się mostu na rzece Mleczce runął do wody z wysokości 10 m ciężarowy samochód naładowany piaskiem.

W wypadku poniosła śmierć młoda robotnica PGR — Z. Hejnos, zaś dwie inne osoby: T. Blute i kierowca samochodu — P. Mostkowiec w stanie ciężkim odwieziono do szpitala.

DZISIAKO ZE SWIATA

*** NOWY JORK**. Na granicy Hondurasu i Nikaraguy w dalszym ciągu dochodzi do incydentów.

Nocą z 1 na 2 bm., samoloty wojskowe Hondurasu wtargnęły do obszaru powietrznego Nikaraguy nad graniczną miejscowością Macoron, do której oba państwa roszczą sobie pretensje.

Na Long Island, pod Nowym Jorkiem, płoną lasy i zarośla. Niebezpieczeństwo wiatru iskrzy powodują pożary wsi.

W gminie North Pathigue spłonęły 22 domy. Sto pobliskich zagrożone ewakuowano.

Oskarżony Tarwid twierdził inaczej...

Tylko jeden rozdział o działaniu cyjanku potasu był rozcięty w książce o toksykologii znalezionej w mieszkaniu K. Tarwida

W szóstym dniu procesu prof. K. Tarwida zeznawali dalsi świadkowie oskarżenia i obrony. Pierwszy zeznawał św. prok. Dobrzyński, który prowadził początkowo śledztwo w sprawie zagadkowej śmierci Teresy Tarwid. Św. oświadczył, że w książce o toksykologii, znalezionej w bibliotece Tarwidów był rozcięty tylko rozdział o mawiający działanie cyjanku potasu. Natomiast sam oskarżony zeznał na początku procesu, że cała książka była rozcięta.

Św. Niewiadomska — przyjaciółka zmarłej uważa, że Teresa Tarwid nie popełniła samobójstwa.

Obszerne zeznanie złożył przyjaciel i przełożony osk. Tarwida — prof. Petrusiewicz. Oświadczył on, że oskarżony bezpośrednio po śmierci żony opowiadał mu, że zmarła ona na skutek tragicznego wypadku z cyjankiem potasu.

Prof. Petrusiewicz oświadczył również, iż słyszał o nieporozumieniach między Tarwidem a jego żoną, że cała książka była rozcięta.

religijnym i wychowania dzieci.

Świadek wyjaśnia następnie, że po śmierci Teresy, Tarwid mówił mu o swym zamiarze małżeństwa z Elizą D. Świadek odradzał mu wówczas ten krok.

Charakteryzując sylwetkę oskarżonego prof. Petrusiewicz oświadczył, że uważa K. Tarwidą za wybitnego naukowca, dobrego wychowawcę młodzieży. Zdaniem świadka Tarwid miał również ludzi sobie niechętnych.

Świadek wymienia m. in. prof. Raabego i Janczewskiego.

Pozytywnie wyrażali się o oskarżonym świadkowie prof. prof. Wiśniewski i Sakowicz. Prof. Wiśniewski, przełożony Tarwida uważa go za zdolnego naukowca, bardzo lubianego przez studentów. Prof. Sakowicz kierownik Instytutu Rybołówstwa Śródlądowego również wysoko, ocenia kwalifikacje naukowe Tarwida mówiąc,

że wiele jego teorii wykorzystano w praktycznych pracach instytutu.

Św. Anna Hilbricht, pracownica Zakładu Ekologii, w odróżnieniu od innych zeznających uprzednio świadków twierdzi, że jej zdaniem Teresa była impulsywna, skłonna do zmiany nastrojów i humoru. Po śmierci Teresy, świadek rozmawiała z Elizą D., która oświadczyła jej, że ma zamiar wyjść za mąż za Tarwidą.

Ostatni zeznawał ks. prof. Szuleta — dobry znajomy Tarwida. Świadek stwierdził, że oskarżony po śmierci żony chciał zabrać dzieci od teściowej do swego domu. Oskarżony mówił świadkowi, że chce mieć dzieci przy sobie w domu, gdyż po śmierci Teresy czuje się osamotniony, a obecność dzieci przyczyniłaby się do lepszego samopoczucia i ułżyłaby mu w jego cierpieniach moralnych.

Sąd zarządził przerwę w rozprawie do dnia 2 maja.

2.500 kolejarzy pracuje w Hucie im. Lenina

W rozmiarach Kombinatu im. Lenina w Nowej Hucie świadczy najlepiej cyfra 240 km linii kolejowych znajdujących się wewnątrz huty. Służba kolejowa dysponuje 60 parowozami (w tym parowozy o napędzie ropnym, a także trzy parowozy bezpaleniskowe, używane w miejscach gdzie grozi eksplozja i „ładowane” gorącą parą przed rozpoczęciem jazdy). Pracownikami Huty im. Lenina jest 2500 kolejarzy, w tym parowozownia zatrudnia 900. Dla porównania w parowozowni stacji Kraków Główny pracuje niewiele ponad 1000 osób. (t)

Nasi pisarze w Jugosławii

Na zaproszenie Związku Pisarzy Jugosłowiańskich wyjechał do Belgradu: Jerzy Andrzejewski, Mieczysław Jas-trun i Adam Ważyk. Celem dwutygodniowego pobytu pisarzy polskich w Jugosławii będzie nawiązanie kontaktów literackich ze środowiskami twórczymi.

List Adenauera a sprawa zbrojeń

*** BONN**
Kancelarz Adenauer przekazał we wtorek ambasadorowi ZSRR w BONN Smirnowowi, utrzymany w agresywnym tonie list, w którym oburza się, że w nocy ZSRR do Bonn z 27 kwietnia, ostrzegającej koła bońskie przed przekształceniem NRF w arsenał atomowy, nie uwzględniono rozmowy, jaką kanclerz przeprowadził kilka dni wcześniej ze Smirnowem.

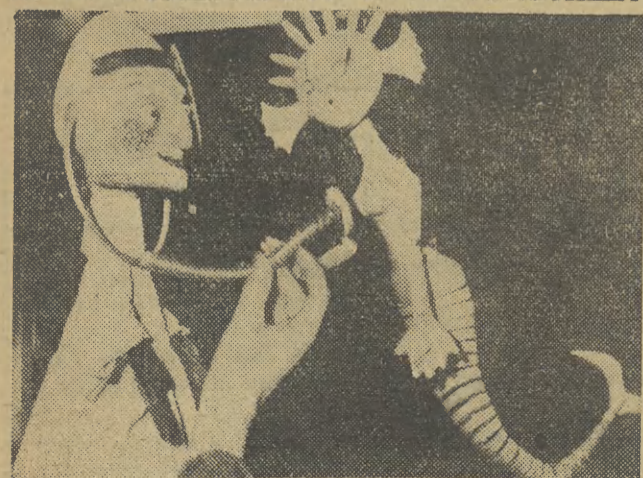
W rozmowie tej Adenauer zapewniał ambasadora, że NRF nie myśli o zbrojeniach atomowych, jednakże z noty radzieckiej wynika, że w Moskwie nie dano wiary tym zapewnieniom.

Warto przypomnieć, że w rozmowie z zachodnio-niemieckimi fizykami atomowymi pod koniec stycznia Adenauer odrzucił sugestie zrezygnowania przez NRF z broni atomowej.

Wznowienie komunikacji wodnej na Jeziorach Mazurskich

1 bm. na niektórych trasach jezior Warmii i Mazur, a także jezior Augustowskich wznowiono komunikację wodną. Statki pasażerskie kursują już m. in. na linii Giżycko-Węgorzewo i Mikołajki-Ruciane.

Od 15 bm. zaczyna kursować statki na linii Ostroda-Elbląg. Ten niezwykle ciekawy i urozmaicony szlak wodny cieszy się wielką popularnością wśród turystów. — Aby przebyć 90 km trasę z Ostrody do Elbląga, statki pokonać muszą poważne wzniesienia. 2-kilometrowy odcinek trasy biegnie po... łądzie. Statki przebijają tę odległość po szynach, za pomocą mechanizmu wyciągowego.



Jak się bada bicie serca... syreny — pokazali uczniowie szkoły sztuki stosowanej z Brunszwiku na wystawie swych prac. Fot. CAF

Notatki z Anglii (II)

O zaproszeniach wysyłanych rok wcześniej i kolorowych domkach na kołach

Planowanie odgrywa zasadniczą rolę w życiu angielskiej rodziny. Wszelkiego rodzaju przyjęcia jak „tea-party” czy „cocktail-party” urząda się tam raczej rzadko, ale o ich terminie uprzedza się gości pisemnym zaproszeniem wysylnym pocztą już dwa miesiące wcześniej. Zapraszając kogoś „tylko” miesiąc przed wyznaczonym terminem można z góry liczyć się z odmową. Długoterminowa zasada planowania obowiązuje dosłownie na każdym kroku. Miejsce w pensjonacie na okres urlopu zamawia się pół roku wcześniej a niektóre organizacje zawiadamiają swych członków o zwoływanych zebraniach nawet rok przed wyznaczonym terminem.

Jednym z rezultatów zasady planowania w gospodarstwie domowym jest jaskrawy szczegół, zwracający uwagę każdego cudzoziemca przejeżdżającego w jakikolwiek poniedziałek przez londyńskie przedmieścia. Chodzi tu o to, że w dniu tym — bez względu na pogodę — wszystkie domy upstrzone są tam suszącą się bielizną. Nie w tym dziwnego, gdyż

Prof. Oskar Lange przewodniczącym XII sesji Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ

Prof. Oskar Lange został wybrany przewodniczącym XII sesji Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ obradującej w Genewie.

Od 12 dni trwa ulewa w stanie Texas

11 osób utonęło rozległe obszary zalane wodą

W stanie Texas nadal padają ulewne deszcze. Woda zalewa coraz większe obszary. Powódź spowodowana nieustającymi od dwunastu dni ulewnymi deszczami pozbawiła dachu nad głową tysiące mieszkańców tego stanu.

Według dotychczasowych danych, zatonięło 11 osób. Straty w jednym tylko mieście Dallas oceniane są na 6,5 miliona dolarów.

Stacje meteorologiczne zawiadamiają opady również w ciągu następnych dni.

Samoloty na trasie Wyciągu Pokoju

W LATACH ubiegłych piloci krajowych aeroklubów pomagali organizatorom Wyciągu Pokoju, przekazując meldunki z trasy do miejsc zakończenia etapu. W jubileuszowym X Wyciągu Pokoju pomoc zostanie znacznie rozszerzona. Aeroklub PRL wyznaczył dwie szybkie maszyny sportowe JAK-18 do współpracy z telewizją polską oraz telewizją CSR i NRD.

Po zakończeniu każdego etapu na terenach Polski, przedstawiciele naszej telewizji dostarczą na najbliższe lotnisko kasety z filmami, które drogą powietrzną rozsyłane będą do Warszawy, Pragi i Berlina. Każdego wieczora telewizji tych miast będą mogli oglądać fragmenty rozegranego w tym samym dniu etapu.

Do załóg samolotów wyznaczono czołowych pilotów sportowych Warszawy — Flisa z pasażerem Eabno i Dudzika z pasażerem Kozaczukiem. Samoloty przelecia łącznie ok. 4.000 km, z czego znaczna część przypadnie na loty nocne.

W obsłudze Wyciągu przewidywany jest również udział polskiego śmigłowca.

Na zakończenie sezonu narciarskiego

W ZAWODACH o Puchar Kolek Linowych w slalomie — gigant (długości 1200 m) zwyciężyli w kategorii pracowników: Pierson — 1.07,6, Brzeźczka — 1.47,6 i Kaczynowa — 2.21,5. Na tej samej trasie wśród zawodników w konkurencji kobiet pierwsza była Marysia Daniel — 1.05,0, zaś wśród mężczyzn — Dziędzic 57,1. Trzeba zaznaczyć, że zasłużony mistrz sportu Dziędzic zwyciężył w zawodach o Puchar Kolek Linowych już po raz szósty, a raz zdobył Puchar na własność. (MM)

pierwszy dzień tygodnia tradycyjnie przeznaczony jest na pranie. We wtorek przeprowadza się generalne prasowanie, w środę cerowanie i łatanie, a w czwartek ogólne porządki. W dniu tym panie domu myją również (proszkiem lub mydłem) schodki prowadzące z ulicy do mieszkania. Kapelusze na głowie w czasie wykonywania tych czynności świadczy o tym, że ma się do czynienia z panią domu a nie z jej służącą. Piątek przeznaczony jest na dokonywanie całotygodniowych zakupów, a w sobotę i niedzielę całkiem po prostu odpoczywa się. Harmonogram ten oczywiście dotyczy przede wszystkim mieszkających w przedmieściach zon robotników. W dobrze sytuowanych rodzinach mieszkających w śródmieściu zajęcia zon w szczegółach są inne, ale w efekcie równie szablonowe i także z góry we wszystkich niemal szczegółach zaplanowane.

Olbrzymia większość angielskich zón nie posiada stałych pomocy domowych. Główną przyczyną tego są wysokie wymagania finansowe tych ostatnich a także stały ich brak. Łatwiej natomiast o tzw. dochodzące, którymi w większości wypadków są tam Niemki, Szwajcarki i Francuzki będące pracownicami dużych koncernów hotelowych i przyjeżdżające do Anglii celem opanowania języka. Najtańszymi jednak pomocnicami domowymi są dziewczęta z Irlandii, gdzie stopa życiowa jest dużo niższa.

Trzeba tu jednak podkreślić, że prowadząca gospodarstwo domowe Angielka dysponuje takimi ułatwieniami jakich Polki na razie nie mogą nawet marzyć. Praktyki lodówki czy wielostronne roboty kuchenne to tylko niektóre z tych urządzeń. Jednocześnie Angielka nie napotyka również na żadne trudności przy dokonywaniu zakupów w czasie których bardzo chętnie zaopatruje się w świetne koncentraty i różnego rodzaju przetworów do maksimum zmniejszające stratę czasu potrzebną na przyrządzanie posiłków. Jakość tych ostatnich jest znakomita, a tłusty rosół z proszku którym czestowano mnie w Londynie, był jednym z najlepszych rosółów jakie kiedykolwiek jadłem w życiu. Sprawa ta jest o tyle ciekawa, że w Polsce koncentraty spożywcze nie cieszą się zaufaniem gospodyń domowych, a jednocześnie transporty polskich koncentratów importowane są przez firmy angielskie.

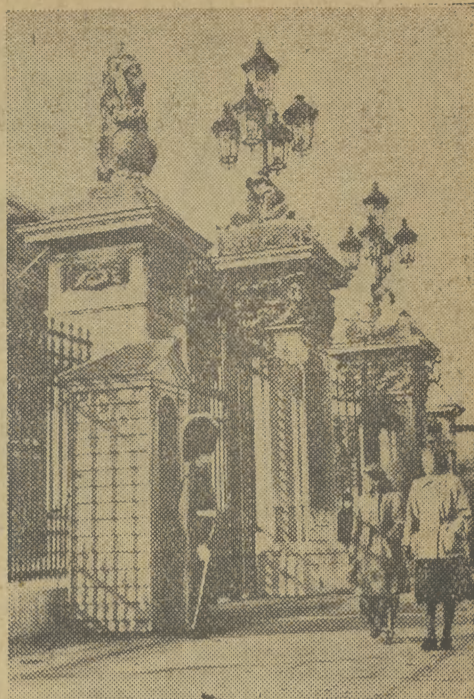
Niewiele kłopotu swoim matkom sprawiają również dzieci angielskie, które już od piątego roku ży-

cia uczęszczają do szkoły i przebywają tam pięć razy w tygodniu od godz. 9 do 13.30. W szkole dzieci otrzymują śniadanie i obiad. Do 15-go roku życia matka jest bezpłatna, a młodzież dopuszczona na wyższe uczelnie otrzymuje stypendia. Jednak matki angielskie są niezadowolone i ostatnio domagają się objęcia obowiązkiem nauczania dzieci już od czwartego roku życia oraz skrócenia(!) ferii letnich trwających obecnie półtora miesiąca.

Popołudnia mieszkańcy wysp brytyjskich spędzają zazwyczaj na tzw. „lonie rodziny”. Inna rzecz, że główną tego przyczyną jest... atrakcyjność programów telewizyjnych. Zdarza się, że małżonek, który wyjątkowo musiał zatrzymać się w biurze o kwadrans, dłużej niż zwykle, zapomina o angielskiej oszczędności i siada do taksówki byle tylko jak najszybciej znaleźć się w domu i wygodnie usiąść w swoim fotelu naprzeciw ekranu telewizora.

Odbiornik telewizji czarno-białej kosztuje przeciętnie 80 — 100 funtów. Jednocześnie — jak podają urzędowe statystyki — tylko milion mieszkańców Anglii zarabia ponad 20 funtów tygodniowo. Przepiętnie w ciągu tygodnia górnik zarabia ok 13 funtów a robotnik 30 funtów (na nocnej zmianie

Przed pałacem królewskim w Londynie.



o połowę więcej). Miarą wartości tych zarobków jest fakt, że za 10 funtów można kupić: 130 kg. cukru albo 30 kg. deserowego masła, 25 kg. najlepszego mięsa, 5 par butów albo — bardzo dobre ubranie konfekcyjne.

W prasie londyńskiej można znaleźć dużo ogłoszeń o pokojach do wynajęcia chociaż, wiele rodzin nie sprzeniewierzyło się dotychczas starej angielskiej zasadzie, że w jednym domu mieszka tylko jedna rodzina. Ci którzy nie mogą sobie pozwolić na dość wysokie czynsze mieszkaniowe w starych domach londyńskich coraz częściej ostatnio decydują się na kupno

estetycznych i kolorowych domków na kołach nazywanych „karawana”. Na przedmieściach można już spotkać całe osiedla takich domków. W każdym z nich znajdują się dwa pokoje i pełnokomfortowa kuchnia (instalacje kanalizacyjne oraz gaz i prąd można podłączyć w ciągu kilku godzin), a jego cena — 250 funtów. Kwotę tę można oczywiście rozłożyć na odpowiednią ilość rat. Tak więc i w tym wypadku zwycięża zasada długoterminowego planowania, odgrywająca zasadniczą rolę w życiu angielskiej rodziny.

ZBIGNIEW HELLEBRAND
RYSZARD STACHNIK

Gdy pensja głowy domu nie wystarcza na utrzymanie rodziny

Pierwsza wizyta wygląda mniej więcej tak: petentka długo i obszernie oświetla swą sytuację rodzinną i materialną — z reguły ciężka, a nierzadko bardzo ciężka — a gdy wyczerpie temat zapytuje bezzadnie: Poradźcie, co mam robić?

Znaleźć odpowiedź na to pytanie nie jest łatwo, toteż osoba, do której jest ono skierowane, stara się zorientować możliwie jak najdokładniej w kwalifikacjach petentki. W większości przypadków są one... żadne.

Olbrzymi procent kobiet zgłaszających się do Ligi Kobiet z prośbą o pomoc w wyszukaniu dorywczej pracy, która pozwoliłaby podreperować szczyplny budżet rodziny, to gospodynie domowe, bez wyczonego zawodu. Ich dotychczasowe zajęcia ograniczały się nierzadko do domu, dzieci, kuchni. Jedne z nich potrafią (trochę lepiej lub gorzej) szyć, inne haftować czy szydełkować, jeszcze inne piec, gotować, i na tym zazwyczaj kończą się umiejętności. O znalezieniu dla wszystkich tych kobiet roboty chałupniczej, przy której najłatwiej pogodzić prowadzenie gospodarstwa z zarobkowaniem nie ma mowy, bo jest jej z reguły znacznie mniej niż reflektantów. O pracę stała — w obecnej sytuacji — jeszcze trudniej.

Jak więc wybrnąć z tej naprawdę trudnej sytuacji? Gdzie zatrudnić setki bezzadnych kobiet, o których wiadomo, że właściwie nic, lub też bardzo niewiele umieją, a z pensji głowy domu nie są w stanie utrzymać rodziny?

Samopomocowe zespoły usługowe — pod tą nieciekawą nazwą kryje się ciekawa treść. Zapoczątkował je na naszym terenie popularny już dziś w Krakowie zespół „Wrzos”. Nie zorientowanym wyjaśniamy, że pod mianem tego skromnego kwiatka kryje się 10-osobowy zespół kobiet trudniących się szyciem konfekcji dziecięcej. Dzieło swych rąk sprzedają „Wrzosiwiarki” we własnym boksie, w Hali Targowej na Grze-

górkach. Pracę podzieliły między sobą w następujący sposób: jedna z nich zajmuje się zakupem materiałów, 6 szyciem konfekcji, jedna kalkulacją i dwie sprzedają. Płaszczki, sukienki, ubranka wystawione w stoiskach są sztywne i stonkowo niedrogie, toteż coraz więcej matek skłania się do ubierania swych pociec w „Wrzosię”.

W ślad za wspomnianym powstają w naszym mieście coraz to nowe zespoły. Mamy ich już jedenaście, a dalszych sześć jest w trakcie organizacji. Specjalność ich jest bardzo różnorodna: zespół „Lingua” udziela lekcji języków obcych, korepetycji, przepisuje na maszynie, tłumaczy z języków obcych; „Krowodrzanek” zajmuje się szyciem chałatów z powierzonego materiału; „Dobra gospodyni” naprawia i przerabia odzież; „Krakowianka” szyje stroje regionalne i wkrótce zacznie je sprzedawać w stoisku „Wrzosu”, a w przyszłości otworzy własny kram w Sukiennicach; zespół garmazeryjny ze Zwierzynca będzie wydawał smaczne obiady domowe, wypekła elasta, wyręczał panie domu w przygotowaniu przyjęć; zespół ogrodniczo-warzywny z Nowej Huty projektuje uprawę warzyw i owoców, które sprzedawane będą na targowisku; hodowlą nutrii zamierzają się zająć kobiety z Pleszowa.

Pomysłów jak widać nie brakuje i z całą pewnością z miesiąca na miesiąc będzie ich przybywać. Chodzi jednak o to, aby przy organizowaniu zespołów brać pod uwagę przede wszystkim istotne potrzeby, gdyż tylko wtedy można mieć gwarancję, że członkinie osiągną cel, do którego dążą.

Tymczasem już dziś można zauważyć, że nie jest z tym najlepiej. Bardzo to dobrze, że niewiasty znajdujące się dobrze na krawieczyźnie zajmują się dostarczaniem na rynek konfekcji, czy też, że kobiety z wykształceniem, znające obce języki udzielają lekcji i korepetycji. Zespołów takich nie można jednak tworzyć „na kopy”, bo zapotrzebowanie na nie jest bardzo

ograniczone. Natomiast olbrzymie, wprost nieograniczone możliwości rozwoju mają zespoły typowo usługowe, ułatwiające prowadzenie domu i gospodarstwa rodzinnemu, gdzie wszyscy pracują, bądź też ludziom samotnym.

Na pewno z wielkim entuzjazmem powitałyby tysiące osób powstanie zespołów, które zajmowałyby się:

- x) załatwianiem codziennych zakupów
- x) przyjmowaniem bielizny do prania
- x) robeniem porządków domowych
- x) obieraniem i przygotowaniem jarzyn do obiadu
- x) myciem naczyń
- x) prasowaniem całego prania lub też odprasowywaniem pojedynczych sztuk garderoby
- x) przerabianiem odzieży
- x) cerowaniem i naprawianiem bielizny pościelowej i osobistej
- x) pilnowaniem dzieci pod nieobecność rodziców
- x) wyprowadzaniem dzieci na spacer
- x) placeniem rachunków za gaz, światło, telefon itp.

Wszystkie z wymienionych na „chybił — trafił” zajęć nie przekraczają sił większości gospodyń domowych, zmuszonych do zarabkowania, z uwagi na niskie, lub bardzo niskie pobory męża.

Niestety — jak dotąd — te właśnie kobiety nie posiadające zazwyczaj żadnego zawodu, a których rodziny znajdują się w najcięższej sytuacji materialnej, nie wykazują żadnej, lub prawie żadnej aktywności. Narzekają na swój ciężki los, ubolewają nad sobą i swymi najbliższymi, lecz równocześnie nie robią nic, by w jakiś sposób wybrnąć z tej beznadziejnej sytuacji. A tymczasem praca czeka.

Praca czeka na tysiące kobiet, gdyż możliwości zatrudnienia poprzez samopomocowe zakłady usługowe są ogromne. Nie można jednak poprzestać na przyjemnym skądinąd patrzeniu w niebo i oczekiwaniami na przyszłowiec pieczone gołąbki, bo przy tej metodzie nie zajdzie się daleko. (HK)

Ostatni wielki łowca przygód

Admirał Ryszard Byrd



Każda epoka ma swego bohatera. Młodzież a nawet ludzie dorośli muszą mieć jakiś ideał. Rzecz jasna wybór owego wzoru zależy od upodobań.

Nic też dziwnego, że nieznaną dzisiejszej młodzieży postacią amerykańskiego wielokrotnego uczestnika wypraw polarnych, admirała Ryszarda Byrda, była idealnym marzeń o sławie naszych ojców czy wujaszków.

Niedawno w szpitalu w Bostonie zmarł ten ostatni z wielkich amerykańskich poszukiwaczy i odkrywców nowych ziem. Za wiosłim tygodnikiem „Vie Nuove” opowiemy Wam pokrótce historię niecodziennych wyczynów admirała Byrda, którymi pasjonowało się społeczeństwo amerykańskie w okresie międzywojennym.

Czy pamiętacie film pt. „Scott na Antarktydzie”? Jeśli tak — to będziecie sobie mogli wyobrazić scenę dramatycznych historii, których głównym bohaterem był admirał Byrd. Jeśli nie, to spróbujcie fantazją przenieść się do kraju, gdzie mroźna waha się w granicach od 40 do 60 st. poniżej zera, gdzie panują niesamowite wiatry i przysłowiowo ciemne noce trwają bez mała pół roku, a przy tym wszystkim pomyślcie o samotności badacza wśród równie bezkresnych jak i nieznanych wysp lodowatych...

Nie wszyscy mieliby ochotę na tego rodzaju wyprawę. W młodości swych latach, w okresie I wojny, sam Ryszard Byrd marzył o innej karierze. Dość skomplikowany wypadek z nogą nie pozwolił mu na kontynuowanie zaczętej nauki w szkole morskiej. Zawód lojnika nie rokował po zakończeniu wojny, zbyt niskiej atrakcji. Lecz w końcu nadarzyła się okazja udziału w czołgu „niecodziennego” — Donald Mac Millan zorganizował wyprawę badawczą na północne wybrzeża Grenlandii. We-

spół ze swym przyjacielem Bennettem, Ryszard Byrd wyruszył na spotkanie swej pierwszej wielkiej przygody. 4 tys. km przebytych wśród lodowych wysp, podsunęły Byrdowi niełatwy do zrealizowania projekt nowej wyprawy: zdobycie „z powietrza” Bieguna Północnego.

Był rok 1926 — w poprzednim roku wielki Amundsen wspólnie z Ellsworthem, wyruszywszy z bazy na wyspie Spitzberg starał się zdobyć nieosiągalny dotąd Biegun Północny. Ryszard Byrd nie chciał dać się wyprzedzić. 9 maja samolot unoszący Byrda i Bennetta wystartował w kierunku na Biegun Północny. Jakkolwiek niedoskonałe nanczasz środki techniczne zdawały się zagrozić powodzeniu wyprawy, szczęście sprzyjało Byrdowi. Motor nie zamarł... Kilka godzin emocjonującego lotu i impreza... udało się.

W roku 1927 dojrzał śmiały projekt lotu przez Atlantyk. Wśród najlepszych pilotów amerykańskich nie mogło zabraknąć Ryszarda Byrda. Jednakże potrzebny trzymotorowiec „Ameryka” zawiodł. Maszyna miała defekt, współtowarzysz Byrda uległ wypadkowi. Choroba a potem i śmierć Bennetta nie załamały Byrda. Wraz z kolegami Noville, Acosta i Balchen — Ryszard Byrd ponownie stanął do walki z przestrzenią nad Atlantykiem. Przelot nie narstęczał specjalnych trudności — gorzej było z lądowaniem w Paryżu. Cudem uniknięto katastrofy w nadsekwanskich mgłach.

Zdobycie Bieguna Północnego, przelot nad Atlantykiem — to jeszcze było mało... Byrd postanowił zaatakować Antarktydę, Biegun Południowy oglądali już Amundsen i Scott — ale sama ziemia wokół bieguna pozostała nieznaną... Była to świetna okazja by wypróbować swe zdolności jako pilota i badacza równocześnie...

Na wyprawę jednak potrzebna było około 750 tys. dolarów

— suma niemała, a w latach kryzysu, szczególnie trudna do zdobycia. Z uzyskanych „psim swędem” pieniędzy, Byrd zakupił 2 statki, 3 samoloty, traktor śniegowy, 95 psów i wraz z tym całym bogactwem wyruszył — na podbój Antarktydy. Niedośkonale technicznie samoloty, którymi dysponował Byrd, sprawiały, iż start musiał nastąpić z bazy położonej bardzo blisko bieguna.

Długo trzeba było czekać na odpowiedni warunki meteorologiczne, aż wreszcie... Na pokładzie samolotu oprócz Byrda znajdowali się Balchen, June, McKingley, poza tym zapasy żywności, aparaty pomiarowe i fotograficzne. W pewnym momencie, gdy trzeba było wnieść się na większą wysokość, by uniknąć „spółkania” z górami lodowymi, samolot odmówił posłuszeństwa. Obciążenie było zbyt wielkie. Co wyrzucić z maszyny? Aparaty pomiarowe i fotograficzne? Zdobycie materiałów naukowych było centralnym założeniem wyprawy. Pozbyć się zapasu benzyny — znaczyło nie dolecieć do bieguna. Wyrzucić żywność? Tak, ta, ostateczna jak wydawać by się mogło, możliwość wzięta została pod uwagę. 29 listopada 1929 r. obok flagi zatkniętej na biegunie przez Amundsen i Scotta — Ryszard Byrd postawił nową.

Triumfalny powrót do ojczyzny nie zadowolił „łowcy przygód”. Następne lata upływały na przygotowaniu do ponownej wyprawy na Antarktydę...

W tej „podróży” wchodził już w rachubę tego rodzaju zdobycie techniki jak radio. Z baz na Bieguna Południowym Byrd miał nadawać wiadomości drogą radiową. Szczytem kulminacyjnym wyprawy było zaopieenie bazy jak najdalej w głąbi lądu oraz stałe obserwacje meteorologiczne i topograficzne.

Wiele dni i nocy kalendarzowych spędził Byrd na Antarktydzie pogrążonej w ciemnościach, pół roku trwającej

nocy polarnej. Mały aparat radiowy łączył go z kolegami w bazach znajdujących się bliżej brzegu. Długo dzielny odkrywca ukrywał przed przyjaciółmi, chorobę z którą się zmagał. Za nic nie chciał utracić możliwości przeprowadzania badań. Wreszcie koledzy domyślili się. W dniu, kiedy już sły zdawały się całkowicie opuszczać Byrda, do bazy zawiązał traktor śnieżny wiozący żywność, opał i pomoc lekarską. Tylko dlatego, że był chory koledzy zdołali wyrwać Byrda ze szponów „lodowej śmierci”...

Niebezpieczeństwo — jednak to bardzo pociągająca rzecz.

Rok 1939 — jest rokiem III wyprawy Byrda na Antarktydę. Przerwa w powoju wojny i znowu „wilka pociągnęło do lasu”.

Jeszcze zeszłej jesieni Byrd zamierzał kontynuować walkę z tajemnicami wielkiej przygody — nie zdołał jednak wygrać walki ze swym własnym sercem, które niedawno „wypowiedziało służbę”...

Ze zgonem Byrda świat stracił ostatniego z wielkich odkrywców, którzy potrafili łączyć rzetelną wiedzę z nieprzeciętną odwagą osobistą w służbie nauki i dobra przyszłych pokoleń.

Opr. Barbara Kudrewicz

Z listów do Redakcji

W sprawie aparatów słuchowych

W jednym z ostatnich numerów „Echa” pisaliśmy o operacji ucha, przeprowadzonej w naszej obecności przez prof. dr Miodońskiego. W odpowiedzi na tę publikację odwiedził nas Czytelnik, który tymi mniej więcej słowami wyraził swój żal i rozgorzczenie: „Bardzo źle słyszę. Staram się już od dawna o aparat słuchowy, ale wciąż bez rezultatu. Jestem stary, niewiele od życia już oczekuję”.

Poruszeni „do żywego” tym wyznaniem zwróciliśmy się do jednego z docentów Kliniki Chorób Uszu, Nosa i Krtani z prośbą o udzielenie nam w tej sprawie wyjaśnień.

— Czytelnik, który odwiedził „Echo”, nie jest wyjątkiem. Proszę wierzyć, że powiędzieć „nie” człowiekowi blagającemu o pomoc jest sprawą nad wyraz przykra. Niestety, to „nie” musimy dość często powtarzać. Nie dlatego, że takie jest nasze widzimisie, ale dlatego, że aparaty sprowadzane są wyłącznie z zagranicy za dewizy, przede wszystkim z Anglii, że aparaty te są bardzo drogie (jedna sztuka kosztuje 120 dolarów) i w związku z tym jest ich u nas niezmiernie mało. Dość powiedzieć, że w ub. r. Krak. Przedś. Handlu Sprzedaży Medycznego dysponowało raptem... 32 aparatami, a z tej puli trzeba było obdzielić nie tylko mieszkańców Krakowa, ale i całego województwa.

— Jakże są więc kryteria, w myśl których przepowiadany zostaje rozdział aparatów? — Ustaliło je Ministerstwo Zdrowia w instrukcji mówiącej, że aparaty słuchowe przyznawać należy przede wszystkim

kim tym, którym mogą one ułatwić wykonywanie czynności zawodowych, względnie pobieranie nauki.

— Czy aparaty, o których mowa, są uniwersalne, a więc czy każdy człowiek o osłabionym słuchu może z nich korzystać?

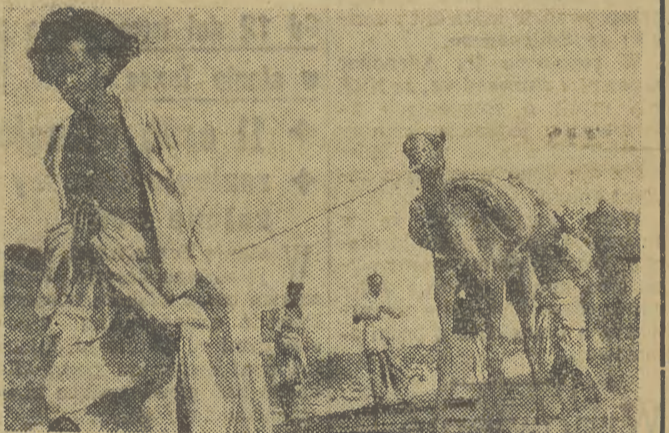
— Otóż to, właśnie, że uniwersalne nie są. Zdarzają się wypadki, iż głos dochodzący poprzez słuchawki do ucha pacjenta jest wprawdzie mocny, ale za to niewyraźny, względnie zamiast głosu docierają do niego jedynie szmer i trzaski. Nie świadczy to wcale o wadliwej budowie aparatu, lecz o tym, że nie każdy rodzaj głuchoty jest podatny na jego działanie.

— Jak się orientujemy, w wielu wypadkach poprawę słuchu osiągnąć można nie tylko poprzez aparat. Cdzie jak gdzie, ale właśnie w Krakowskiej Klinice dokonywane są zabiegi chirurgiczne dające doskonałe wyniki.

— Naturalnie. I tego właśnie niektórzy pacjenci nie mogą zrozumieć. Domagają się kategorycznie aparatów, bronią się równocześnie przed operacją. Mam w tym wypadku przede wszystkim na myśli chorych cierpiących na otosklerozę, a więc schorzenie polegające na skostnieniu wiązadła łączącego strzemiączko z kością, w której znajduje się ucho wewnętrzne. A na zakończenie jeszcze tylko krótka informacja: na Zachodzie pojawiły się nowe aparaty słuchowe. Są one wmontowane w... „półkę” oprawki do okularów. Ot, technika.

(10v)

Mają być dróg w górzystym Jemenie i bardzo mało pojazdów, toteż wielbłąd od wieków niezmiennie pełni tam swą ważną rolę w transporcie. Jest mało wymagający, stąpi wytrwale po kamieniach, schodzi z gór, brnie przez wodę i służy wiernie. Na fot.: w dni targowe do miast i miasteczek zewsząd wędrują towary — oczywiście na grzbiecie tego poczciwca. (db)



Fot. Picture Post

PRACOWNICY POSZUKIWANI

20 MONTERÓW na roboty c. o., wodno-kan., i gazowe, oraz SPAWACZY ELEKTRYCZNYCH przyjmie od zaraz Przedsiębiorstwo Instalacji Przemysłowych Budowy Nowej Huty, Kombinat, barak 36 (dojazd tramwajem nr 5 — przedostatni przystanek). K-1936

Wysokokwalifikowanych MALARZY oraz FLIZIARZY i TERRAKOCIARZY zatrudni Zarząd Robót Wykończeniowych Zjednoczenia Przemysłowego Budowy Huty im. Lenina. Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego str. I. Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcja ZPBH im. Lenina, pokój nr 24 — dojazd z Ronda tramwajem nr 5. K-1901

Praca

POMOC domowa z gotowaniem, bez prania potrzebna. Kraków, Kochanowskiego 16 m. 4 — godz. 16-20. 8973-g

POMOC domowa z gotowaniem — lubiąca dzieci, potrzebna. Kraków, Berka Joselewicza 11 m. 4. 8982-g

PIERWSZORZĘDNA — kucharka, kucharka, pomoc kuchenna, zmywaczka, — przyjmie restauracja „Jadnia”, Kraków, Królowej Jadwigi 111b. 9138-g

FRYZJERSKIEGO pomocnika oraz fryzjera przyjmie na stałe. — Kraków, Powroźnicza 7. 9112-g

POTRZEBNA osoba do 2 gaźni. Kraków, Grodzka 29 m. 5. 9120-g

POMOC domowa do dwóch osób i 2-letniego dziecka przyjmie od zaraz na dobrych warunkach. Galanteria — Kraków, Grodzka 4 (w podwórzu). 9124-g

KAWALER lat 26 samodzielny posiadający własne mieszkanie pozna pannę do lat 23, mł., z dobrego domu, w celu matrymonialnym. Zdzicie miłe widziane. Oferty 9005 „Prasa”, Kraków, Rynek 46.

KAWALER lat 23 — (wykształcenie średnie), dobrej prezencji pozna pannę, przystojną, zaradną, religijną. Cel matrymonialny. Oferty 8911 „Prasa”, Kraków, Rynek 46.

ROZWIĘDZONA lat 32 — (z dzieckiem), posiadająca własne mieszkanie, pozna pana kulturalnego do lat 40, w celu towarzyskim. Małeństwo nietykalne. Oferty 9135 „Prasa”, Kraków, Rynek 46.

PANNA inteligentna, na dobrej posadzie — pozna pana z dobrym charakterem, religijnego, z wyższym wykształceniem do lat 40. Rozwiędzenie wykluczeni. Oferty 9137 „Prasa”, Kraków, Rynek 46.

Nauka

ZAPISY na kursy kroju i szycia, gotowania dla potrzeb domowych przyjmują Zakład Doskonalenia Rzemiosła w Krakowie, ul. Dietla 38, codziennie w godzinach od 8 — 18.

Kubno

MASZYNE do pisania walizkową (w dobrym stanie) kupię. Oferty 8999 „Prasa”, Kraków, Rynek 46.

MOTOCYKL „Jawa” 350 na szesnastkach i „Avon Sport” kupię, plinie. Władomosi: Kraków, ul. Józefa 2 — (warsztat). 9029-g

KUPIĘ wytwornice, oraz felgi, 16-K — 5 dzurówce, rozbiernie. Kraków, tel. 236-90 od godz. 8—14, Kojenda. 9106-g

MOTOCYKL „Zündapp” — DB 200 sprzedam. Kraków, Sempertowców 13 — godz. 16—18. 9093-g

Sprzedaz

MOTOCYKL FN 250 cm, oraz dyferencjał do BMW R-12, sprzedam. Kraków, Michałowskiego 1 m. 7 — tel. 335-59. 9111-g

MOTOCYKL DKW 200 (stan pierwszorzędny) oraz ogrodzenie żelazne bramę drewnianą do garażu — z dwoma oknami, sprzedam. Kraków, Olsza, Brogi 21 do godz. 17. 9091-g

Lokale

KUPIĘ pokój z kuchnią, lub garsonierę superkomfortową wolne od kwaterek. Oferty 8783 „Prasa”, Kraków, Rynek 46.

DWA pokoje kuchnie (I. p.), komfortowe i lokal sklepowy w tym samym domu (ul. Bohaterów Stalingradu), zamienię na 3 lub 4 pokoje, kuchnię, komfortowe. Oferty 9010 „Prasa”, Kraków, Rynek 46.

MOTOCYKL Victoria 200 — sprzedam. Kraków, Fałata 13 m. 35 (koło Błoń) — godz. 17—19. 9012-g

SAMOCHOÓD osobowy BMW okazynie do sprzedaży. — Kraków — Rakowice, ul. Młyńska 9. 9027-g

MOTOCYKL BMW R-71, z wózkiem (stan bardzo dobry), sprzedam. Kraków, Karmelicka 10 — sklep pierniczny, telefon 228 50. 9028-g

BARDZO ładna sypialnię sprzedam. Kraków, ul. Mogiła 49 m. 6 — godz. 16—19. 9041-g

SAMOCHOÓD osobowy kabriolet marki „Wanderer” (stan bardzo dobry), sprzedam. Kraków, — tel. 563-86. 9145-g

PRZYJME na mieszkanie kulturalnego pana w starszym wieku Oferty 8970 „Prasa”, Kraków, Rynek 46.

NATYCHMIAST — kupię komfortowe mieszkanie w budynku wolnym od kwaterek. Oferty 9117 „Prasa”, Kraków, Rynek 46.

ZAMIENIĘ mieszkanie 2-pokojowe (II. p.) przy ul. Sołtyskiego na mieszkanie trzykondygnacyjne komfortowe, do II p. Warunki do omówienia. Oferty 9048 „Prasa”, Kraków, Rynek 46.

LOKAL sklepowy (32 m²) nadający się na pracownię lub mieszkanie, zamienię na mały pokój z kuchnią, lub garsonierę w śródmieściu. (Parter wykluczony). Oferty 9072 „Prasa”, Kraków, Rynek 46.

ZAMIENIĘ 2 pokoje z kuchnią, samodzielną, komfortową w okolicy Parku Krakowskiego na równorzędne mieszkanie dwupokojowe. Oferty 9103 „Prasa”, Kraków, Rynek 46.

PARE tygodni białka się po Krakowie skrajnie wychudzone, brzydki, szary wilczur. Pysk wąski i długi. Za odnalezienie: psa wysoka nagroda Kraków, Gentyna 10 (Salwator) — tel 567-94. 8912-g

MAGDZIAR Felicja zażubiła świadectwo dojrzałości wydane w r 1952 przez Zasadniczą Szkołę Zawodową w Bytomiu 8945-g

Różne

ZNALEZIONO ratlerka — czarnego z brązowymi łapkami. Władomosi: Kraków, tel. 556-13. 8942-g

PRACOWNIA modniarska — przerabia kapelusze — damskie, filcowe, słomkowe, oraz posiada najnowsze modele. Kraków, Bato-rego 26. 9025-g

GARAZU na samochód osobowy poszukuje. Oferty 9076 „Prasa”, Kraków, Rynek 46.

Krakowskie Zakłady Wikliniarsko-Trzciniarskie Kraków, ul. Boh. Stalingradu 21, tel. 535-68

produkuja NA SEZON LETNI

PANTOFLE ROGOŻYNOWE płazowe (3 rodzaje) w cenie det. zł 25 za parę.

TOREBKI ROGOŻYNOWE damskie (6 rodzaj) w cenie detal. od zł 27,50—89.

KOSZE NA OWOCE (6 rodzaj) w cenie det. od zł 21—50.

Poza tym stale produkują cały szereg artykułów z WIKLINY ZIELONEJ I OKOROWANEJ. — Zaostrzają HURTOWNIE I SKLEPY DETALICZNE — USPOLECZNIONE I PRYWATNE.

2 Czwartek Zygmunt MAJA

O mieszkaniach, pracy i oświacie dla niewidomych

Na czoło zagadnień konferencji, zorganizowanej przez Polski Związek Niewidomych, wysunęły się sprawy: mieszka-

W Krakowie 26 rodzin niewidomych pozostaje w wyjątkowo trudnych warunkach mieszkaniowych. Mimo podań, Rada Miasta nie uwzględniła potrzeb niewidomych w swoim rozdzielniku na br.

Zebrań zobowiązali Zarząd Krakowskiego Oddziału PZN, by dopilnował tej kwestii, tym bardziej, że PZN otrzymał z Prezydium Rady Ministrów pismo, w którym podkreślono, że ośmielniałym powinno się zapewnić pulę mieszkaniową.

Ostatnio w Krakowie powstało wiele prywatnych przedsiębiorstw, wskutek czego na rynku ukazują się w dużych ilościach wyroby, przede wszystkim szczotki, produkowane przez te warsztaty. Fakt ten wpłynął na obniżenie produkcji Spółdzielni Niewidomych, co równa się redukcji etatów. Na konferencji wystąpiono więc z wnioskiem do władz handlowych o zagwarantowanie Spółdzielni produkcji pewnych profilów, które nadają się specjalnie dla niewidomych oraz o zapewnienie surowca.

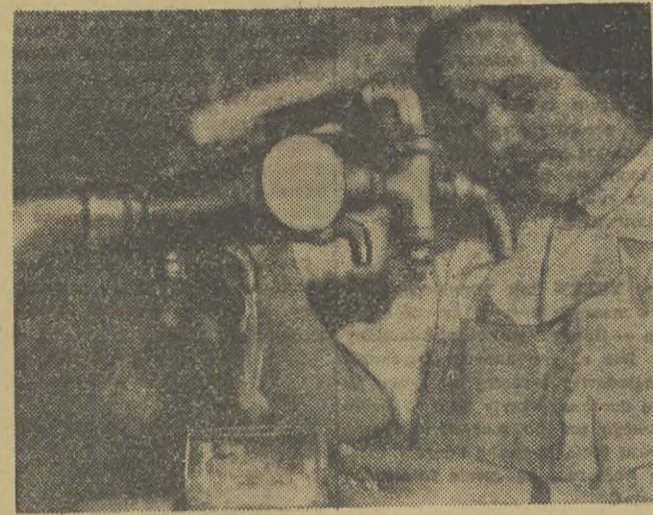
Wielu niewidomych, zwłaszcza

Wiele niewidomych dzieci wykazuje zdolności muzyczne. Szkoła muzyczna przy ul. Józefińskiej — jedyna tego typu w Europie — może pomieścić zaledwie 35 dzieci, a tymczasem zapotrzebowanie wynosi około 100 miejsc.

Ministerstwo Kultury, które na prośbę PZN zainteresowało się wymienioną szkołą, nie widzi innych możliwości poszerzenia lokalu, jak tylko przez wybudowanie nowego gmachu. Konferencja wystosowała więc w tej sprawie pismo do władz miejskich. (lw)

Ważny był również postulat w sprawie wydania zarządzenia wykonawczego o powszechnym obowiązku nauczenia w stosunku do dzieci niewidomych, których w kraju jest poza szkołą około 1000.

Bar „Słowiański” jest jedną z placówek KZG Zachód, które wyróżniły się w tegorocznym wiosennym konkursie na najlepszy bufet.



Składamy lantę

W dniu 12 maja br. odbędzie się Wielka Loteria Fantowa „Juwenalia”. W związku z tym — komitet organizacyjny Juwenali U.J. zwraca się z prośbą o zgłaszanie fantów w omilecie przy Al. 3-go Maja 5 („Zaczek”).

Lista ofiarodawców fantów będzie ogłaszana w prasie.

Nagrody do odebrania

Konkurs „Echa” i KZG na nazwę b. „Casanovy” zakończony! Ojcem chrzestnym „Kaprysu” jest Tadeusz Stroka

Zakończony został konkurs — ankietą, ogłoszony przez redakcję „Echa Krakowa” i KZG — Wschód na nazwę b. „Casanovy”. Komisja złożona z przedstawicieli Dyrekcji Krakowskich Zakładów Gastronomicznych i redakcji „Echa” przegladnęła całą korespondencję, jaka wpłynęła w związku z organizowanym konkursem.

Pozostałych 11 osób, a to: M. Górski — Kraków ul. Fredry 41, Z. Maksay — Kraków, Kingi 3, Z. Styczeń — Kraków, Włocławek 19, A. Król — Kraków al. Krasińskiego 8, Z. Jezierska — Kraków, Brzozowa 17, M. Krzesiwo — Kraków, Bursztynowa 4, A. Pałk — Kraków, H. Nowicka — Kraków, Friedleina 1, A. Piasecki — Kraków, Frontu Narodowego 2, A. Kluska — Kraków, Kapucyńska 3, W. Gryglel — Kraków, Karmelicka 28 — otrzymują zaproszenia wraz z bonami konsumpcyjnymi na uroczyste otwarcie „Kaprysu”.

Nagrody pocieszenia przyznano 5 osobom, które wprawdzie nie zaproponowały nazwy „Kaprysu”, lecz szczegółowo omówiły działalność lokalu lub wyróżniły się dużą ilością podanych nazw. I tak książki otrzymują: R. Krzyżanowski — Kraków, Łobzowska 27, (proponował 152 nazwy), K. Szczerbińska — Kraków, 18 Sycyńska 8, Sz. Jabłoński — Kraków, ul. Bułwida 9, Z. Janowski — Kraków, Dolnych Młynów 6, B. Tarnawski — Kraków pl. Matejki 12.

Nagrody do odebrania w redakcji „Echa Krakowa” — Dział Łączności z Czytelnikami w godz. od 9 — 17. (w.z.)

Wyjadą do Włoch i Francji

Zagraniczne wyjazdy studenckie objęły również artystów-plastyków z krakowskiego okręgu ZPAP. 20 artystów wyjedzie w najbliższym czasie do Włoch i Francji.

Podczas miesięcznego pobytu za granicą artyści zapoznają się ze sztuką dawną i współczesną.



Zakończony ostatnio konkurs na najlepszy bufet w restauracjach Krakowskich Zakładów Gastronomicznych Zachód przyniósł dobre rezultaty. Zwiększył się wybór zakąsek, widac wyraźną troskę o estetyczny wygląd bufetów, obsługa jest grzeczniejsza i staranniejsza. Na zdjęciu jeden z wyróżniających się w konkursie bufetów w barze „Express” przy ul. Sławkowskiej.

fol. M. Piasecki

Co-Gdzie-Kiedy?

TEATRY SŁOWACKIEGO: godz. 19.15 „Leokadia”. MODRZEJEWSKIE: godz. 19.15 „Dom otwarty”. POEZJI: godz. 19.15 „Dzika kaczka”. MŁODEGO WIDZA: godz. 19.30 „Droga do Czarnolasu”. „CRICOT”: ul. Łobzowska 3 czynny sobota i niedziela godz. 20.30 „Cyrk” i kineformy. „TEATR 38”: Rynek Gł. (czynny codziennie oprócz środy) godz. 20.15 „Najkrótsze opowiadania”. TEATR „ITAK-

DALEJ” ul. Lubiec, godz. 19.30 czynny sobota, niedziela, poniedziałek „Dzień dobry smutku”.

KINA

APOLLO: godz. 16, 18, 20 „Sycylijskie wakacje”. UCIECHA: godz. 16, 18, 20 „Król się bawi”. WANDA: godz. 16, 18, 20 „Kanał”. WOLNOŚĆ: godz. 16, 18, 20 „Ona tańczyła jedno lato”. SZTUKA: godz. 16, 18, 20 „Ali Bala i 40 rozbójników”. MŁODA GWARDIA: godz. 15.30, 17.30, 19.30 „Jutro będzie za późno”. WRZOS: godz. 16, 18, 20 „My dwoje”. KRAKUS: godz. 16, 18, 20.15 „Egoistka”. SWIT: godz. 16, 18, 20 „Kanał”. STAL: godz. 16, 18, 20 „Preludium sławy”. ZWIĄZKOWIEC: godz. 17 i 19 „Lady Hamilton”.

WYSTAWY

MUZEUM LENINA, ul. Topolowa 5 (11 — 18). DOM MATEJKI, ul. Floriańska 41. MUZEUM SZOLAJSKICH, Plac Szczepański, godz. 9 — 15 „Pokaz tkanin haftów i wyrobów z metalu od w. XV do w. XVIII”. MUZEUM HISTORYCZNE, ul. św. Jana. PALAC SZTUKI, Pl. Szczepański 4. „Wystawa grafiki Okręgu Krakowskiego ZPAP”.

BYZURY

POGOTOWIE MILICYJNE, — tel. 333-33. POGOTOWIE RATUNKOWE, tel. 0-9. STRAŻ POŻARNA, — tel. 0-8. CHIRURGICZNY: III Klinika Chirurgiczna, Prądnicka 37. POŁOŻNICZY: I Klinika Położnicza i Chorób Kobiecych A.M., Kopernika 23. APTEKI: Grodzka 17, pl. Matejki 2, Boh. Stalingrada 77, Senator-ska 5, Bronowice, ul. Wyspiańskiego, Borek Fałęcki.

RADIO

NA CZWARTEK 2 BM.: Godz. 16.00: Wiadomości. 16.15: Transmisja z zakoń. 1-go etapu X Wyścigu Półkoju (Bno). — 17.20: Muzyka. 17.40: Dziennik. 17.50: Dla dzieci „Zaklęty jawnor”. 18.10: Muzyka. 18.20: „Na Chrystaś straszą upióry”. — 18.30: Wiadomości. 18.35: Muzyka i aktualności. 19.00: „109 dni Balamutki”. 19.30: „Elksir ojca Gaucher” — słuch. 20.00: Dziennik. 20.30: „Fala 56”. 20.50: Pieśni tygodniowe. 21.10: Muzyka. 23.50: Wiadomości.

NA PIĄTEK 3 BM.:

Godz. 6.00: Dziennik. 6.10: Muzyka. 6.30: Mozaika muzyczna. 7.00: Dziennik. 7.10: Gra Ork. Melachino. 8.15: Piosenki. 8.30: Muzyka. 9.00: Dla kl. V „W Gnieźnie”. 9.40: „Wiosna w krąg”. 10.00: „Kraszewski jako malarz”. — 10.20: Brittan: Ważniejsze na temat Franka Pridgera. 10.50: Koncert solistów. 12.04: Wiadomości. 15.10: „Kaków w dniu 3 maja 1791 r.” — fel. 15.20: Muzyka. 15.30: Dla dzieci „Kartki znalezione w gruzach”. 16.00: Wiadomości.

NA OBIAD

Zupa ogórkowa. Pierogi ruskie. Kompot z weeka.

Idąc ulicami KRAKOWA

Anonimowe marzenia

Zaroił się w ub. niedzielę wiślany brzeg, szczególnie w okolicach Wawelu. Setki ludzi „wyemigrowały” tutaj, aby cieszyć się słońcem, wodą i odpoczynkiem. I był wśród nich ktoś, kto głośno marzył: „Tutaj powinna być budka z lodami... tutaj duży kiosk owocowo-cukierniczy... tam dalej karuzela, huśtawki i siatkówka... a jeszcze dalej, kawiarnia na wolnym powietrzu i parkiet do tańca. I konieczne kosze na śmieci. Ależ by się ludziska bawili, a i dzieci miałyby nie lada uciechę”.

A może warto by się nad tymi anonimowymi rojeniami zastanowić? Jest w nich na pewno dużo więcej sensu, niż w wieloletniej tradycji, polegającej na konsekwentnym pozostawianiu brzegów Wisły ich własnemu losowi. (l)

Dziś „Krakowska Sukmana” w Domu Oficera

W dniu dzisiejszym zespół pieśni i tańca „Krakowiacy” wystąpi z nowym widowiskiem pt. „Krakowska Sukmana”.

Po „Krakowskich Wyrwasach” i „Krakowskich Rogatikach” — jest to trzecie widowisko związane z życiem i tradycją naszego miasta oparte na autentycznych tekstach i przypominające Kraków z okresu insurekcji kościuszkowskiej.

Nowe widowisko przygotował zespół „Krakowiacy” w związku ze 140 rocznicą śmierci Tadeusza Kościuszki.

Pierwsze przedstawienie „Krakowskiej Sukmany” zobaczymy dziś o godz. 18.30 w Domu Oficera przy ul. Lubiec.

Specjaliści „odgrzybią” budynki Nowej Huty

Nowohucki Zarząd Budynków Mieszkaniowych przeskolił ostatnio na specjalnym kursie kilkunastu fachowców, którzy — odziani w specjalne ubrania ochronne — przy użyciu środków chemicznych — w ciągu najbliższych tygodni przystąpią do odgrzybiania 10 budynków Nowej Huty.

Lokatorzy bloków, dotkniętych grzybem, zostaną na czas trwania akcji (około 7 tygodni) przekwaterowani do mieszkań zastępczych.

Przyczyną skandalicznego zagrzybiania budynków Nowej Huty było przede wszystkim użycie niezbadanej technologicznie, zarazem grzybem i nie odkądzonej cegły roboczej z Wrocławia i Szczecina oraz błędy budownictwa (np. budowa w Osiedlu B-1 piwnic pozbawionych całkowicie okienek) a także stosowanie mokrej „stolarci” drzewiwej i okiennej.

Część winy ponoszą również sami mieszkańcy bloków, którzy podczas czynności gospodarskich takich jak np. pranie w mieszkaniu (pralnie) oraz suszenie prawnie nie zostały oddane do użytku) zbyt mało uwagi zwracali na konieczne wietrzenie mieszkań. (tr)

Krakowska Drukarnia Prasowa ul. Włocławek 1.

Granat, szafir, i pieprz z solą czyli... co lubią nowohucianie

Rzecz dowiedziona — wiosną poza miłością jeszcze jedno „m” pasjonuje ludzi. Moda! Jedno z drugim ściśle się łączy, a że wbrew przysłowiu niekiedy suknia zdobi człowieka, więc rozumieć sami co się obecnie dzieje w nowohuckim Domu Mody. Zamówienia sypią się w zawrotnym tempie i — miesięcznie mniej więcej 400 nowohucian demonstruje osobiście modele Domu.

czynie (kurtuazyjnie?), że tak punktualnych klientów jakich posiada Dom rzadko się spotyka. — A modele? Które z żurnali cieszą się największą popularnością? — To już sprawa... indywidualności. Żurnali mamy pod dostatkami i zagranicznych i krajowych... — Czego szyjcie najczęściej? — Płaszczy i ubrań, ale... Przez drzwi — wsuwa głowę jeden z pracowników: panie kierowniku, klientka pyta, czy kostium, no wie pan, ten ślubny kostium, jest już gotowy? — Oczywiście — odpowiada kierownik akcentując zna-

cząc słowa „mimo przeprowadzki”. (Wiadomo o co chodzi — mimo wszelkich kataklizmów oni zawsze bywają punktualni!) Przy sposobności zwiadamy więc nowy lokal, który — informujemy zainteresowanych — mieści się w bloku 9 osiedla B-31. Mucha nie siada, co za lokal! Przestronny, jasny, wszędzie fotele, lustra i kwiaty. Słowem... szyć, nie umierać! — Panie kierowniku — lokal śliczny, klienci dopisują, chyba niczego nie brakuje panu do szczęścia? — Czy widziała pani kiedy zadowolonego kierownika? Nie jestem wyjątkiem. Do szczęścia brakuje mi obecnie lepszego zaopatrzenia w materiały atrakcyjne i błamy futrzane. Jeśli to osiągnę, będę zadowolony! I stanę się wyjątkiem wśród kierowników. (mar)

Wszystkim, którzy oddali ostatnią usługę s.p. FRANCISZKOWI PIĘCZARZE, składają serdeczne podziękowanie RODZINA

ECHO SPORTOWE



Dziś kolarze wystartowali do I etapu

PRAGA—BRNO



PIERWSZY etap Wyścigu — liczy 224 km. W 2/3 jest to teren gładki, a dopiero na kilkadziesiąt km przed Brnem rozpoczynają się góry. Jest to więc etap w 1/3 górski. Tego jeszcze nie było w poprzednich wyścigach. Ostatnio rozpoczynano Wyścig pierwszym etapem wiodącym po płaskich szosach albo wokół Warszawy, albo wokół Pragi.

NA tych krótkich sprinterskich etapach, często wygrywali szybci kolarze państw zachodnich, którzy później oddawali złotą koszulkę komuś innemu i ginęli w tłumie licznych pretendentów do czołowych miejsc. Nie ulega wątpliwości, że tym razem pierwszy etap będzie bardzo ciężki. Na trasie liczącej ponad 200 km, można wypracować poważne różnice w czasie. Wczoraj na stadionie im. J. Fuczika odbyło się uroczyste otwarcie X Wyścigu Pokoju. Otwarcia dokonał red. nac. „Rudeho Prava“ Wl. Koucky.

WTEGOROCZNYM Wyścigu startuje ponad 80 kolarzy, reprezentujących 14 państw. a to: Anglię, Belgię, Bułgarię, Danię, Finlandię, Francję, Jugosławię, Rumunię, Szwecję, Węgry, ZSRR, Polskę, NRD i CSR.

W chwili gdy oddajemy niniejszy numer „Echa“ do druku, trwa zacięta walka kolarzy na trasie I etapu. Kto zwycięży? — już wkrótce zobaczymy.

Nie mówiła co prawda wiele, lecz była za to bardzo wdzięczną słuchaczką; we właściwym momencie umiała zadać właściwe pytanie. A on opowiadał jej rzeczy, których nigdy przedtem nie odważył się ujawnić w słowa.

— Czasem potrzebuję dnia, a... czasem roku na namalowanie obrazu. Każda moja praca stopniowo we mnie dojrzewa, narasta. Nie znam właściwie zasad rysowania i kładę linie po prostu wokół tego co przeżywałam patrząc na otaczający mnie świat. Czuję się wówczas, jak gdybym przeżywał wielką miłość...

I po chwili dodał, rumieniąc się jak chłopak: — Tworzenie każdego dzieła sztuki porównać można do przygody miłosnej. — Wstydliwie, lecz pełen wdzięczności za jej przychylność, wyznał: — Niewiele jest ludzi, z którymi można rozmawiać o takich sprawach.

Niespodziewanie odparła na to z większym zrozumieniem, niż tego oczekiwał:

— Zdaję sobie z tego sprawę. Ja również odczuwam coś podobnego. Też duszę w sobie wszystko jak w butelce, Chris. Nieraz chciałabym porozmawiać z kimś o swych kłopotach, swych nieścisłościach i... nie mam z kim. Po prostu nie mam z kim — wolę pozostać skryta.

Pomyślał nagle, iż jej tajemniczy uśmiech Morny Lizy jest maską skrywającą bolesne przeżycia.

— Ty... w kłopotach, Kitty?

Wyglądała jak gdyby za chwilę miała się rozplakać.

— Jestem... bez środków do życia — powiedziała po chwili. — Nawet ta sukienka, którą mam na sobie, należy do Millie. Rewia, w której występowałam, zrobiła kłapę, nie mam z czego spłacić długów, uregulować czynszu... — odwróciła oczy. — Ale nie mówmy już o tym.

Nawet znacznie bardziej nieufny mężczyzna musiałby jej uwierzyć. A Chris? Cóż mogło za-

George de la Fouchardiere — Dudley Nichols

BYŁA WIELKĄ ARTYSTKĄ...

4) Tłum. W. Stehnickiej

chwiać jego zaufanie? Była młoda, piękna, świeża, bliska płaczu... Zaofiarował jej swą pomoc, nie bardzo wiedząc jeszcze jak się do tego zabrać. Potok jej nieścisłych wezbrał wtedy gwałtownie: — Jak mogła otrzymać korzystne engagement nie mając jakiegoś miłego mieszkańca, w którym przyjmowałaby znajomych? Bez ładnych sukien? Uroda i talent to jeszcze nie wszystko.

Szepnął, iż chciałby być wolny, aby mógł się nią zaopiekować, a później, jakając się z zakłopotaniem wyjaśnił:

— Mam żonę, Kitty. Nie kocham jej, ale — byłem niegdyś samotny...

Początkowo zdawała się być szczerze oburzona jego dotychczasowym oszukiwaniem — jak mówiła — postępowaniem, potem jednak — okazała się wyższa ponad to. Czy może przebaczyć jego kłamstwo i przyjąć jego pomoc? Oczy błyszczały jej niezwykłym blaskiem, twarz była ponętna i niewinna jak zawsze. Myśli wirowały w jej głowie bezustannie.

— A jeśli wynajęlibyśmy studio, Chris, w którym ty mógłbyś malować, a ja mogłabym mieszkać?

To wspaniałe marzenie, jakim go kusila, mogłoby przybrać realne kształty zaledwie za jakiegoś 500 dolarów. A to przecież nic nie jest dla człowieka, który swym malowaniem zarobił już ma-

O Puchar im. J. Kałuży



Piękne zwycięstwo piłkarzy Krakowa nad reprezentacją Śląska

PONAD 15 tysięcy widzów przybyło wczoraj na stadion Wisły, aby oglądać spotkanie piłkarskie między reprezentacją Śląska i Krakowa z cyklu rozgrywek o Puchar im. J. Kałuży. Spotkała ich przyjemna niespodzianka w postaci niezwykle pięknej gry i przekonującego zwycięstwa reprezentacji grodu podwawelskiego 5:2 (2:0).

Zespół krakowski, występujący w składzie: Pajor, Durniok, Kawula, Budka, Malarz, Bieniek, Machowski, Danielowski, Rogoza, Gamaj, Kasprzyk — zaprezentował się z jak najlepszej strony. Piłkarze przeprowadzali wiele składowych akcji i zupełnie zdeklasowali Ślązaków. W zespole krakowskim nie było właściwie słabych punktów i napastnicy gospodarzy raz po raz zagrażali bramce śląskiej. Zagrania jedenastki krakowskiej poza ostatnimi pięcioma minutami, w których Kraków niepotrzebnie stracił dwie bramki zupełnie zadowoliły, wzbudzając ogólny zachwyt widzów.

Prowadzenie dla reprezentacji Krakowa uzyskał Kasprzyk, mający w tym meczu niewątpliwie swój dobry dzień. Ten sam zawo-

dnik zmusił bramkarza gości — Machnika jeszcze dwukrotnie do kapitulacji a to w 29 i w 52 min. Dwie następne bramki padły ze strzałów Rogoży w 60 i 65 min. gry. Ostatnią puścił Wyrobek, zastępujący w bramce Machnika. Po koniec zawodów Śląsk zmniejszył swą porażkę, uzyskując dwie bramki przez Jankowskiego.

W zespole gości słabą częścią drużyny były linie defensywne, wśród których napastnicy krakowscy siali częste zamieszanie. Zawody prowadził sędzia Wołkowski (Warszawa).

W przedmeczach juniorzy Krakowa wygrali z juniorami Śląska 6:3.

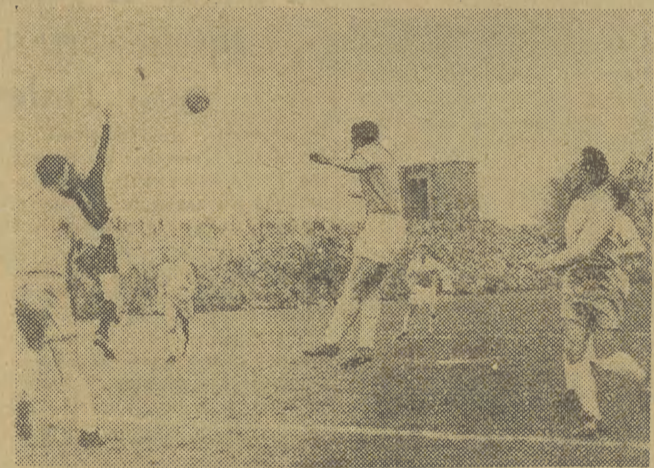
(AS)

Koszykarki CWKS Kraków o krok od zwycięstwa nad reprezentacją Węgier

WKRAKOWIE odbyło się atrakcyjne spotkanie koszykówki kobiet pomiędzy miejscowym CWKS a reprezentacją Węgier. Spotkanie po zaciętej grze zakończyło się minimalnym zwycięstwem Węgerek 46:45 (29:27).

Z meczu Kraków-S Śląsk. Bramkarz Śląska — Machnik w akcji.

Jeden z groźnych momentów pod bramką Pajora podczas wczorajszego meczu Kraków-S Śląsk o Puchar J. Kałuży. Fot. W. Pawłowski



Tylko do piątku przedsprzedaż biletów na wyścigi motocyklowe

PRZYPOMINAMY, że tylko do piątku 3 bm. trwać będzie przedsprzedaż biletów wstępu na wyścigi motocyklowe, jakie w nadchodzącą niedzielę rozegrane zostaną na lotnisku w Rakowicach. Każdy więc, kto przy okazji zobaczenia tej atrakcyjnej imprezy chciałby także wygrać motocykl WEM lub radiodobrotnik powinien wcześniej zaopatrzyć się w bilet wstępu, gdyż tylko bilety zakupione w przedsprzedaży wezmą udział w losowaniu wartościowych nagród.

Hutnik remisuje z Piastem Gliwice

PIEKARZE Hutnika Nowa Huta zremisowali wczoraj z II-ligowym zespołem Piasta Gliwice 1:1 (0:0).

W 15 min. drugiej połowy meczu bramkę dla gości zdobył Pach, a w 3 minuty później wyrównał Kulak. Sędziował p. Macliarz. (E)

Na stadionach

krajowych i zagranicznych

WARSZAWA. W pozostałych spotkaniach piłkarskich o Puchar im. J. Kałuży padły następujące wyniki: Łódź—Warszawa 2:0 i Opole—Poznań 2:1.

WARSZAWA. W pierwszym dniu turnieju finałowego o mistrzostwo Polski w koszykówce mężczyzn AZS W-wa pokonał ŁKS 78:62. Legia pokonała Wisłę 75:62. W spotkaniach o miejsca od VII do XII, rozgrywanych we Wrocławiu, m. in. CWKS pokonał Spójnię Gdańsk 45:37.

LONDYN. W Cardiff zostało rozegrane eliminacyjne spotkanie piłkarskie o mistrzostwo świata Walia—CSR. Wygrała Walia 1:0. Rewanz odbędzie się 28 bm. w Pradze.

RZYM. Na zakończenie międzynarodowych zawodów hipicznych w konkursie pojeźdźniaka mistrz Polski Byszewski odniósł wielki sukces, zajmując w trudnym biegu z 14 przeszkodami, IV miejsce na 76 startujących.

Z zawodów lekkoatletycznych

PRZENIKLIWE zimno nie odstraszyło lekkoatletów krakowskich od jeszcze jednej kontroli swej dotychczasowej pracy i treningu przed zbliżającym się sezonem. Z ciekawszych wyników wymienić należy tym razem „tylko” 48,66 — Figwerówny w rzucie oszczepem. Klimaj (CWKS) pchnęła kulą na odległość 13,98. Na ciężkiej bieżni Szmurło (CWKS) pobiegł 400 m w 51,1, a Muzyk (Wisła) 110 pól w 16,9. Niezłe rzucali oszczepnicy. Konkurencję wygrał junior Bieniek (Zryw) 55,72 przed seniorem Szwedziem (AZS) 55,35 i młodzieńcem Olszy — Latuszyńskim 53,28. (War)

(Dalszy ciąg nastąpi)